



<http://dx.doi.org/10.15762/ZH.2018.32>

Łukasz Myszka, *Dominikanie w Toruniu od XVI do XIX wieku. Katolicki zakon w protestanckim mieście* (Studia i Źródła Dominikańskiego Instytutu Historycznego w Krakowie, t. 15), Wydawnictwo Esprit, Kraków 2015, ss. 563, ISBN 978-83-64647-03-1.

W 2015 r. nakładem Wydawnictwa Esprit w ramach renomowanej serii „Studiów i Źródeł Dominikańskiego Instytutu Historycznego w Krakowie” ukazała się monografia autorstwa Łukasza Myszkę, *Dominikanie w Toruniu od XVI do XIX wieku. Katolicki zakon w protestanckim mieście*. Ze względu na wagę tego tematu warto – mimo pewnego już upływu czasu od jej wydania – przedstawić jej treść, omówić niewątpliwie zalety, ale też zaprezentować pewne uwagi krytyczne.

Książka liczy 563 strony, składa się ze wstępu, siedmiu merytorycznych rozdziałów oraz zakończenia. Na końcu opracowania znalazł się aneks zawierający listę prze-

orów klasztoru dominikańskiego od XVI po XIX w. Umieszczono w tym miejscu ponadto 16 ilustracji zaopatrzonych w imienny ich wykaz (dołączono doń spis dwóch tabel, które znalazły się wewnątrz pracy). Autor zadbał ponadto o zestawienie bibliografii w trzech rodzajach – źródeł archiwalnych, źródeł drukowanych (tu mała uwaga – niefortunnie dobrana czcionka w wydawnictwie sugeruje, że stanowią one podzespół źródeł archiwalnych, co nie jest jednak prawdą!) oraz opracowań (monografii i artykułów, głównie w języku polskim, ale też częściowo w języku niemieckim), zamieścił także indeks osobowy oraz – na początku pracy – wykaz użytych w opracowaniu skrótów.

W rozdziale pierwszym (liczącym 33 strony) zaprezentowano dzieje klasztoru dominikanów od założenia w XIII w. po początki reformacji w Toruniu. Rozdział drugi (44 strony) zawiera analizę składu osobowego konwentu, w tym takich danych, jak liczba zakonników, ich pochodzenie i droga formacji zakonnej. Tu także szczegółowo w ujęciu chronologicznym przedstawiono biogramy przeorów toruńskiego konwentu. Bardzo obszerny rozdział trzeci (122 strony) poświęcony został omówieniu podstaw materialnych funkcjonowania klasztoru, w tym ofiar, darowizn i różnych pobożnych fundacji, ale także dóbr ziemskich, nieruchomości i czynszów w mieście, które składały się na jego dochody. W rozdziale czwartym, najobszerniejszym (143 strony), skupiono się na szeroko pojętej działalności duszpasterskiej, sprawowaniu sakramentów, mszy świętych i nabożeństw, propagowaniu różnego rodzaju kultów i prowadzeniu akcji poza murami klasztoru, zwłaszcza na rzecz lokalnej społeczności wiernych. W rozdziale piątym (58 stron) zamieszczono dane na temat skomplikowanych stosunków między katolickim klasztorem a protestanckim miastem w podziale na dwa okresy: burzliwego czasu reformacji w XVI w. oraz wymuszonego okolicznościami współistnienia antagonistycznych wyznań w XVII–XVIII w. W rozdziale szóstym (42 strony) wyodrębniono problematykę związków dominikanów toruńskich z Kaszczorkiem, traktowanym po części jako przynosząca im dochód posiadłość ziemska, po części jako jeszcze jedno miejsce ich aktywności duszpasterskiej „w terenie”. Rozdział siódmy (30 stron) to schyłkowe dzieje klasztoru, gdy Toruń w 1793 r. znalazł się pod panowaniem pruskim. Funkcjonowanie mendykanckiego zakonu w oświeceniowym z zasady i protestanckim z ducha państwie okazało się doświadczeniem trudnym i pełnym wyzwań (i nie zmienił tej sytuacji krótki okres napoleońskiego Księstwa Warszawskiego). W rezultacie tych nieprzychylnych monastycyzmowi tendencji klasztor toruńskich dominikanów został skasowany w 1819 r. Zakończenie (zajmujące pięć stron) to charakterystyka najważniejszych źródeł, garść refleksji na temat znaczenia klasztoru dominikanów toruńskich na przestrzeni nowożytnych dziejów oraz postulatory badawcze na przyszłość.

Jak ocenić tak skonstruowaną i tak bardzo obszerną publikację? Autor podjął się zadania z pewnością bardzo trudnego. Choć tytuł pracy zapowiada skupienie się na okresie nowożytnym – od reformacji po kasatę – nie zaniedbano przedstawienia w zarysie genezy klasztoru i jego średniowiecznych dziejów. Największą część książki – czego należało oczekiwać – zajmują dwie kwestie, które można uznać z punktu widzenia współczesnego odbiorcy (także historyka – profesjonalisty) za najciekawsze i najistotniejsze pod względem badawczym: to podstawy materialne działania klasztoru oraz aktywność zakonna – do wewnątrz (formacja duchowna) i na zewnątrz (działalność duszpasterska i apostołska). Już sam fakt, że są to w opracowaniu rozdziały

najdłuższe, świadczy o tym, że autor podszedł do obu tych tematycznych sekwencji w sposób maksymalnie – na miarę swoich umiejętności – rzetelny i wnikliwy. Przedstawiono materiał źródłowy w sposób wręcz detalicznie szczegółowy, co z pewnością pozwoli następnym badaczom na wykorzystanie tych informacji do nowych opracowań i analiz.

Książkę Łukasza Myszki jako całość z pewnością można ocenić jako imponującą co do liczby szczegółów. I jest to z pewnością pewien paradoks, że tę właśnie nadmierną detaliczność przekazu, rażącą monotonię chronologicznie oferowanych danych, unikanie podsumowań i (na ogół) brak prowadzącej do uogólnień i wniosków rzeczowej analizy należy jednak cokolwiek autorowi wytknąć. W rozdziale drugim umieszczono np. podrozdział 2.3 (s. 70–104, to  $\frac{3}{4}$  całego rozdziału o składzie osobowym klasztoru), prezentujący w układzie chronologicznym biogramy wszystkich ustalonych przez autora toruńskich przeorów. Brakuje jednak na koniec chociażby krótkiej refleksji na temat tego, co sobą reprezentowali, jaki wnosili do toruńskiego konwentu potencjał doświadczeń i życiorysów, jak długo przeciętnie sprawowali swoje funkcje, do czego sprowadzała się ich kierownicza rola w toruńskim klasztorze itp. W rozdziale 3, omawiającym podstawy materialne funkcjonowania toruńskiej placówki dominikanów, zabrakło jakiegokolwiek próby podsumowania całości dochodów klasztoru, choć poczyniona na stronie 119 uwaga, że jałmużna w 1681 r. wyniosła 3% ogółu jego wpływów, świadczyłaby o tym, że autor dysponował takimi danymi przynajmniej dla niektórych lat/okresów. I w tym rozdziale razi nużąca detaliczność i niewolnicze trzymanie się treści źródeł. Trudno np. zorientować się co do statusu obszernie omawianych na stronach 133–142 dóbr Chełmoniec (i wiosek z nimi powiązanych) – otrzymane na własność czy dzierżawione? Autor zamiast dać jasną wykładnię ich sytuacji już na samym początku prezentowania danych, używa zamiennie obu tych terminów, by wyjaśnić rzecz (w miarę) na samym końcu, na stronach 141–142. Podobnie postąpiono z omawianą na stronach 148–154 Pruską Łąką (wyjaśnienie dopiero na ostatniej stronie prezentowania tej posiadłości, a właściwie, jak się okazało – zastawu). Nużące jest wyliczenie niemal rok po roku w układzie chronologicznym dochodów z fundacji mszalnych i innych zobowiązań modlitewnych (s. 162–191). Aż się prosi w tym wypadku o tabele, tych jednak jest w monografii jak na lekarstwo. I znowuż – brak jakiegokolwiek refleksji na temat charakteru tych fundacji, osób fundatorów, tendencji w ich udzielaniu (rosnąca? malejąca? – w jakim okresie i w jakim zakresie?). Można też było sięgnąć do zachowanych dla XVIII w. akt toruńskiej Kamlarii i zbadać, czy dominikanie toruńscy próbowali – tak jak to czynili ich współbracia zakonnicy z Gdańska – robić interesy z finansowymi instytucjami protestanckiego ośrodka? Aspekt porównawczy – z innymi dużymi ośrodkami Prus Królewskich i innymi dominikańskimi klasztorami w Prusach – jest zresztą dość słabo w pracy Ł. Myszki zarysowany. Szkoda też, że mimo wszystko autor nie zdecydował się – chociażby tylko w zestawieniach tabelarycznych – powiązać dochodów z Kaszczorka z całością dochodów klasztoru. Bardzo obszernie zaprezentował inwentarz tej posiadłości z roku 1654 r. (s. 462–468), jednak znowuż bez tabeli i bez jakiegokolwiek analitycznego komentarza. Tak właściwie przytoczył całe źródło, takim, jakim ono było, ale w takim razie – czy nie lepiej było je umieścić w aneksie? Ogólnie we wszystkich sekwencjach monografii uderza brak konfrontowania źródeł dominikańskich ze źródłami np. miejskimi, które zwłaszcza dla

XVIII w. zachowały się w należytym zakresie (np. akt recesów ordynków). Razi to zwłaszcza w omówieniu stosunków z protestanckim mieszczaństwem Torunia w rozdziale piątym. Oglądamy zatem ten konflikt głównie oczami zakonników. Oczywiście zastępnikiem oryginalnych dokumentów jest w pewnym stopniu starsza niemieckojęzyczna literatura protestancka, którą – gdy pochodzi z XVIII w. – można traktować jak źródło (np. *Thornische Chronica* Jacoba Heinricha Zerneckego). Jednak nowoczesna monografia wymagałaby równoważenia stanowisk podobnej wagi źródłami, tym bardziej że kilka razy autor sam informuje (np. na s. 421, w sprawie konfliktu o mur klasztorny z 1762 r.), że na podstawie posiadanych danych klasztornych nie wiadomo, jak sprawa się zakończyła. Być może jednak rozwiązanie sporu znalazłoby swoje miejsce w dokumentach miejskich.

Z drobniejszych, wartych poruszenia kwestii razi cokolwiek, że idąc za źródłem, autor wprowadza na karty swojej pracy zniekształcone przez spolszczenie nazwisko burmistrza toruńskiego, Johanna Samuela Zerneckego (w pracy Ł. Myszki na s. 210 występującego jako „Cernik”), nie dodając ani jemu, ani drugiemu zacytowanemu w tym miejscu burmistrzowi – Johannowi Gieringowi – nie tylko imienia, lecz także stosownej notki biograficznej odsyłającej chociażby do opracowania Jerzego Dygdały o urzędnikach toruńskich<sup>1</sup>. Na stronie 216 autor mniema, że zakonnicy – by uzyskać pieniądze na remont kościoła – zastawili w 1608 r. za 8 złp różaniec (zapis w źródle – „8 złp od różańca”). Wydaje się to jednak cokolwiek nieprawdopodobne, zwłaszcza w tym (kontreformacyjnym już przecież!) okresie i w protestanckim mieście. Nie pada przy tym żadne dookreślenie domniemanego przedmiotu (np. że był srebrny bądź złoty, co dawałoby mu jakąś wartość). Rozwiązanie może być o wiele prostsze – pieniądze zaofiarowało istniejące przy dominikańskim kościele bractwo różańcowe (określa się takie bractwa często w skrócie mianem „różańca” – stąd i zwrot – „od różańca”).

Uwagi powyższe, które dla dobra sprawy należało poczynić, nie przesłaniają jednak niewątpliwych zalet i wysokiej ogólnej wartości opublikowanej monografii. Słabo dotąd w historiografii rozpoznane funkcjonowanie dużego i ważnego ośrodka zakonnego w niewrażliwym, bo mieszanym wyznaniowo punkcie na mapie Rzeczypospolitej, zyskało sensowne i konkretne ramy, a obraz skomplikowanych stosunków wyznaniowych w Toruniu otrzymał istotne uzupełnienie i wymiar. Monografia Łukasza Myszki prezentuje bogactwo relacji – duszpasterskich i ekonomicznych – z katolickim i nie tylko otoczeniem dominikańskiego klasztoru. Autor prezentuje kontekst i genezę zjawisk, robiąc to z dużym znanstwem historii Kościoła i specyfiki monastycyzmu. W podsumowaniu mógł zatem Ł. Myszka zawrzeć niezwykle interesujący wniosek, że klasztor toruńskich dominikanów był klasztorem nie tylko miejskim, lecz także podmiejskim, bo angażował się w prace duszpasterskie w wielu podtoruńskich osadach i parafiach. Skala tego rodzaju działań – jak się okazuje – była przeogromna. Cały pakiet postulatów badawczych, jakie zawiera zakończenie, pozwala zaś domniemywać,

<sup>1</sup> Jerzy DYGDAŁA, *Urzędnicy miejscy Torunia. Spisy, cz. 3: 1651–1793* (Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, R. 90, z. 2), Toruń 2002.

że być może w przyszłości powstaną bardziej szczegółowe analizy. Już teraz przedstawiony w monografii materiał da się wykorzystać do pełniejszego zobrazowania relacji dziejów wyznaniowych Prus Królewskich i będzie na pewno przedmiotem częstego cytowania, także przez piszącego te słowa.

*Dr hab. Sławomir Kościelak, prof. UG  
Instytut Historii  
Uniwersytet Gdański  
e-mail: doksjk@univ.gda.pl  
ORCID ID: 0000-0001-5176-0622*

